



Kraków, Maniesty Koscielnego 19

~~Nr. 17/1939-54 1178~~



~~18 GRU 1939~~

~~BIBLIOTEKA  
TYGODNIKA  
PRZEKRÓJ  
Kraków, - ul. Reformacka 3~~

~~2119~~

200  
21 LIS 1939

# KSIĘGA ADRESOWO- GOSPODARCZA

MIASTA STOŁ. WARSZAWY

Z INFORMATORAMI  
WOJEWÓDZTW:

BIAŁOSTOCKIE ●  
KIELECKIE ●  
KRAKOWSKIE ●  
LUBELSKIE ●  
LWOWSKIE ●  
ŁÓDZKIE ●  
NOWOGRÓDZKIE ●  
POLESKIE ●  
POMORSKIE ●  
POZNAŃSKIE ●  
STANISŁAWOWSKIE ●  
ŚLĄSKIE ●  
TARNOPOLSKIE ●  
WARSZAWSKIE ●  
WILEŃSKIE ●  
WOŁYŃSKIE ●  
WOLNE M. GDAŃSK ●

R O C Z N I K  
1939 — 1940

W CZĘŚCI OPISOWEJ UŁOŻONA NA PODSTAWIE MATERIAŁÓW  
WYDZIAŁU OGÓLNEGO ZARZĄDU MIEJSKIEGO  
W MIEŚCIE STOŁ. WARSZAWIE

---

REDAKCJA I ADM. WYDAWN.: WARSZAWA, UL. WILCZA 69 M. 22  
TELEFON 7-34-24 ● P. K. O. Nr 17.818.

CENA EGZ. ZŁ 40.-

*Wszelkie prawa zastrzeżone*

Druk. B-ci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa XI Nr 15.

## O D R E D A K C J I

*Warszawa — stolica 35-cio milionowego Państwa, miasto rozwijające się w niemal bezprzykładnym tempie i mające przed sobą widoki dalszego rozwoju, siedziba naczelnych Władz państwowych, największych instytucji społecznych i finansowych, reprezentacji państw obcych, centrum życia kulturalnego, politycznego i gospodarczego — nie posiada od lat aktualnym potrzebom odpowiadającej Księgi Adresowo-Gospodarczej.*

*Podjęliśmy się więc wydania takiej Księgi. Nosi ona tytuł: KSIĘGA ADRESOWO - GOSPODARCZA MIASTA STOŁ. WARSZAWY Z INFORMATORAMI WOJEWÓDZTW R. P. — Stanowi ona tegoż wydawnictwa Rocznik pierwszy — 1939/40.*

*Dołożyliśmy wszelkich możliwych starań, by omawiana Księga Adresowo-Gospodarcza, w sposób jasny i przejrzysty, informowała wszystkich o wszystkim, co składa się i ma jakikolwiek związek z życiem gospodarczym, administracyjnym, kulturalno-oświatowym, społecznym, turystyczno-sportowym itd., zarówno na obszarze miasta stoł. Warszawy, jako też całego Państwa.*

*Informacje, które podajemy w niniejszej „Księdze“, zaczerpnięte są z właściwych źródeł i zaktualizowane po ostatnią chwilę.*

*Mimo to, pierwszy Rocznik wydawnictwa o tak szerokim zasięgu, może zawierać pewne luki i usterki. Nie zaniedbamy niczego, by od tych luk i usterek uchronić następne wydania „Księgi.“ Niemniej dołożymy wszelkich wysiłków, by nasze wydawnictwo wznieść na jeszcze wyższy poziom.*

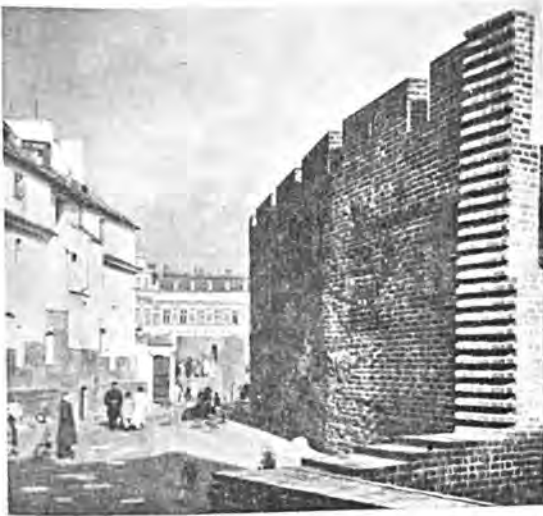
*Poświęciliśmy niezmiernie wiele czasu i uczciwej pracy, by oddać w ręce społeczeństwa wydawnictwo nowego u nas typu, które by stanowiło prawdziwe zwierciadło licznego szeregu najważniejszych dziedzin naszego życia. Będzie tedy dla nas stanowić szczere zadośćuczynienie, jeżeli niniejsza „Księga“ spełni to zadanie.*

*Franciszek Strasiński*  
RADCA ZARZĄDU MIEJSK. W ST. S  
Franciszek Stefan Strasiński

Warszawa, w sierpniu 1939 roku.



## ZABYTKI ARCHITEKTURY W WARSZAWIE



*Fragment murów obronnych z XIII w. i XIV w.*



*Rynek Starego Miasta.*

Warszawa, największe miasto i stolica Polski, występuje na widownię stosunkowo późno w porównaniu do początków historii państwa polskiego. Dopiero bowiem w XII wieku książęta mazowiecy zakładają przy brodzie przez Wisłę w Ujazdowie swój, początkowo tylko myśliwski, zameczek wśród puszczy, jaka się na terenie obecnego miasta rozciągała. Zameczek ten, wielokrotnie przebudowywany, zachował obecnie swój wygląd z czasów przebudowy za Zygmunta III, o poważnych kształtach wczesnego baroku.

Samo miasto powstaje w XIII w. przy drugim, bardziej na północ również nad Wisłą położonym zamku ks. Mazowieckich, z czasów tych zachował się nam prawie nienaruszony plan pierwotny mia-



*Zamek królewski i kolumna Zygmunta III.*

sta, które powstało jako odrazu wykrystalizowany organizm miejski, oraz znaczny fragment murów obronnych, którymi miasto było złączone z zamkiem w jeden kompleks obronny.

Mury obronne z XIII i XIV w., kiedy to wzmocniono fortyfikacje drugim, zewnętrznym pierścieniem murów szczęśliwie nie zostały całkowicie wyburzone, a tylko odbudowane i zachowały nawet większą część oryginalnego barbakanu na moście odsłoniętym już częściowo z jednej strony wraz z zapoczątkowaniem odsłonięcia całości fortyfikacji.

W obręb murów był włączony zamek, rozbudowany w XIV i XV w. przebudowany na zamek królewski, dawną rezydencję królów polskich, a obecnie Prezydenta Rzeczypospolitej.



*Kościół św. Krzyża.*

Wygląd zewnętrzny Zamku wraz z wieżą zegarową datuje się z lat 1598—1621, fasada od strony Wisły — z połowy XVIII w. Okazałe wnętrza i sale reprezentacyjne, których bardzo wytworna dekoracja według projektów architekta Merliniego pochodzi z lat 1770—1786, z epoki ostatniego króla polskiego Stanisława Augusta. Sale reprezentacyjne zawierają liczne dzieła wybitnych artystów polskich i włoskich (Bellotto-Canaletto, Bacciarelli i in.).

Wnętrza te są najlepszym przykładem odrębnego stylu, znanego w historii sztuki jako styl Stanisława Augusta.

Sąsiadujące z Zamkiem Stare Miasto tylko resztki architektury z czasów średniowiecza zachowało nienaruszone, przeważna część domów jest przebudowana w epoce baroku, lecz całość z rynkiem,



*Teatr Wielki.*

ozdobionym charakterystyczną polichromią i otoczonym starodawnymi uliczkami — posiada doskonale zachowany charakter średniowiecznego miasta.

W tej stronie miasta znajdują się dwa gotyckie kościoły, z których Katedra św. Jana, pochodząca z XIV w. posiada wiele cennych pomników, a w

wielkim ołtarzu obraz Jakuba Palmy Młodszego (1618 r.).

Fasada Katedry, pseudo-gotycka pochodzi z XIX w. Drugi kościół N. P. Marii zachował doskonale w pierwotnym kształcie gotyckim swą dzwonicę ceglana z r. 1479. Znajduje się on w dzielnicy, która powstała w XIV w. na północ od właściwego miasta obok istniejącego obecnie kościoła św. Jerzego, pochodzącego z początków XII w. i została nazwana Nowym Miastem.



*Pałac Kasińskich.*



*Łazienki Królewskie.*

Szczególnie malownicze są stromo ku Wiśle opadające uliczki Starego Miasta, z których niektóre całe są wypełnione kamiennymi schodami. Wśród domów Starego Rynku, zasługujących na wyróżnienie: późno-renesansowy dom Baryczków, wymarłej patrycjuszowskiej rodziny warszawskiej, mieszczący się wraz z sąsiadującymi domami, Muzeum Dawnej Warszawy oraz dom Fuggerów, polskiej linii augsburskich Fuggerów, którzy w 1610 r. posiadają tu słynną winiarnię ze stylowymi wnętrza-  
mi. Z uliczek Starego Miasta warto zwrócić uwagę na Kanonię, Piwną, Brzozową i Rycerską.

Centralne położenie Warszawy w stosunku do granic Państwa zdecydowało o dalszym jej losie. Już w XVI w. zostaje ona właściwie stolicą, gdyż



*Pałac Brühlowski — Ministerstwo Spraw Zagranicznych.*

tu zaczynają się zbierać Sejmy, mające tak wielkie znaczenie w życiu dawnej Polski. Pod koniec tegoż wieku, zostaje Warszawa formalnie stolicą kraju ze stałą rezydencją królewską. Wtedy następuje szybki i bardzo oryginalny rozwój miasta wzdłuż Wisły ku południowi.

Stare miasto zostaje nienaruszone w swym planie i zaułkach, a wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia, które już sama nazwa charakteryzuje, na południe od Zamku i stojącej przed nim kolumny Zygmunta (dzieło Constantina Tencalli i Clementa Molli z r. 1644), ciągnie się szereg rozległych pałaców o typie zupełnie wiejskim, będącym rezydencjami magnatów. Naturalnie wiele z tych pałaców i ogrodów przerebiono, niektóre z nich zupełnie, lecz



*Fragment Grobu Nieznanego Żołnierza.*



*Belweder — Muzeum Józefa Piłsudskiego.*



*Ogród Saski — Fragment Gmachu Sztabu Głównego.*

jako przykład mogą służyć: Pałac Radziwiłłów, obecnie Gmach Rady Ministrów i na przeciwko pałac Czartoryskich, obecnie Potockich z dekoracyjnymi ażurowymi bramami, mały, lecz doskonale w stylu XVIII w. zachowany pałac Blanka oraz szereg innych.

Rozległe, pełne ogrodów miasto, rozwija się również na zachód od starego ośrodka, powstaje tu pałac Krasińskich, monumentalne dzieło architektury pałacowej, którego budowa rozpoczęła się w r. 1676, ukończona została pod koniec w. XVII. Budował go architekt Tylman Gammeren-Gamerski, a dekorował rzeźbami sławny barokowy rzeźbiarz Andrzej Schlüter. Gmach zachował dotychczas swój ogród i służy obecnie za siedzibę Sądowi Najwyższemu. W południowej części miasta (dawniej poza jego administracyjnymi granicami) wznosiło się wśród par-

ków szereg pałaców, z których najlepiej zachowa się Wilanów, dawniejsza rezydencja króla Jana II Sobieskiego, wystawiona w r. 1677—1687, rozszerzona w XVIII wieku. Wraz z barokowym parkiem i doskonale zachowanymi wnętrzami i urządzeniem: epoki bohaterskiego króla, stanowi jedną z najpiękniejszych monarszych wiejskich rezydencji w Europie.

Z licznych barokowych kościołów, wymienić należy przede wszystkim kościoły: przy Krakowskim Przedmieściu Bernardynów (1454—1749, fasada z 1788 r.) z pięknym, obecnie odsłoniętym presbiterium gotyckim, Karmelitów (1672—1701, fasada z r.1782) Wizytek (1728—1761), św. Krzyża (1682—1757) o plastycznych i bardzo oryginalnych fasadach. Z licznych pozostałych kościołów barokowych na wyróżnienie zasługuje kościół PP. Sakramentek na

Nowym Mieście, projektowany również przez Gamerskiego (1683—1688) o planie centralnym z wzniosłą kopułą. W czasach panowania Augusta II i III Saksów, Warszawa w dalszym ciągu bardzo się rozbudowuje. Powstają projekty wielkich założeń urbanistycznych, z których ocalał nam obecny Plac Marszałka Piłsudskiego z perspektywą na założony w r. 1729 ogród Saski, jeden z najstarszych ogrodów publicznych w



*Fragment gmachu Sejmu R. P.*

Europie, oraz na dalekim przedłużeniu Krakowskiego Przedmieścia, wspaniała Aleja Ujazdowska.

Między Placem Marszałka Piłsudskiego a ogrodem istnieją resztki dawnego pałacu Saskiego, nowej rezydencji królewskiej, a obecnie gmach Sztabu Głównego z efektowną kolumnadą i założonym w niej po wojnie Grobem Nieznanego Żołnierza.

W najbliższym sąsiedztwie znajduje się bardzo pokrewny pałacom drezdeńskim pałac Brühla (Ministerstwo Spraw Zagran.) z doskonale zachowanymi fasadami i dziedzińcami z tych czasów.

Za panowania ostatniego króla, Stanisława Augusta Poniatowskiego, wytwarza się w Warszawie własny styl, podziwiany niejednokrotnie w Europie. Poza okazałymi wnętrzami Zamku Królewskiego, powstaje przede wszystkim wytworne dzieło architektury z końca XVIII w. — Łazienki Królewskie w parku przy Alei Ujazdowskiej, w latach 1784—1793 projektowane i wybudowane przez Dominika Merliniego.

Pałacyk ten wraz z urządzeniami wewn. i urządzeniem parku, świetnie się zachował jako doskonały przykład tego stylu.

W pobliżu niego na moście znajduje się barokowy pomnik króla Jana Sobieskiego.

Wiek XIX, to epoka zależności Polski od obcych rządów, lecz żywotność narodu nie zamarła ani na chwilę i przejawia się nie tylko w ciągłych politycznych usiłowaniach wyzwolenia się, które najżywiej się na terenie Warszawy objawiają, ale i dalszą rozbudową miasta.

W pierwszej połowie wieku względna swoboda rządów zaborezych pozwalała wznosić okazałe gmachy publiczne w stylu klasycznym, z których najważniejsze są dziełami arch. Antoniego Corazziego: Ministerstwo Skarbu (1825), Teatr Wielki (1825—1833), liczne pałace, z których najtypowszym jest w pobliżu Łazienek Belweder (arch. Jakuba Kubickiego z r. 1822), późniejsza rezydencja, a obecnie Muzeum Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. W tym okresie powstają arcydzieła

Thorwaldsena: Pomnik Kopernika i Ks. Poniatowskiego.

W drugiej połowie XIX w. i w początku bieżącego stulecia rząd zaboreczy odsunął społeczeństwo polskie od wpływów politycznych i administracyjnych.

Żywotne siły narodu skierowały się na terenie swej stolicy w tajną pracę niepodległościową, której rezultatem jest obecne Państwo Polskie.

Miasto wciąż się rozbudowuje, otrzymując drugą arterię, równoległą do Krakowskiego Przedmieścia, ulicę Marszałkowską z dworcem kolejowym, będącym obecnie w przebudowie.

Zaniedbanie jednak władz rosyjskich nie nadaje tej rozbudowie należytego urbanistycznego kierunku.

Okres wojny światowej stanowi jak i wszędzie, tak i tu pewien zastój w życiu miasta, lecz odzyskanie niepodległości i utworzenie na nowo w Warszawie stolicy całego, zjednoczonego kraju, przyspiesza niesłychanie rozwój i powrót do bujnego życia społecznego, kulturalnego i towarzyskiego. Odradza się szereg wyższych uczelni z Uniwersytetem i Politechniką na czele, tworzą się centra administracji państwowej i miasto szybko nabiera charakteru wielkiej stolicy. Powstają okazałe gmachy jak: Ministerstwo Oświaty, Ministerstwo Komunikacji i rozbudowa Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Rolny, Sejm i wiele, wiele innych, będących doskonałymi przykładami najnowszej architektury, nieustępującej co do ostatnich wymogów techniki i nowoczesnego stylu wielkim powojennym gmachom stolic europejskich.

Wznosi się nowe pomniki, jak symboliczny pomnik Lotnika, pomnik Chopina; najwspanialszym będzie pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego, który stanie u wylotu Alei Marszałka Józefa Piłsudskiego na placu Wolności w pobliżu zameczku ks. Mazowieckich. Aleja ta będzie osią Nowej Warszawy, reprezentacyjnej dzielnicy, jaka się wzniesie na terenach Pola Mokotowskiego.



Muzeum Narodowe przy Al. 3-go Maja

# W A R S Z A W A



*Dawny Arsenal — Gmach Archiwum Miejskiego.*

## POŁOŻENIE

Przyczyną wysunięcia się Warszawy na czoło wszystkich miast Rzeczypospolitej, poza względami politycznej natury, stało się przede wszystkim nad wyraz korzystne jej położenie w połowie biegu naturalnego wielkiej i splawnej rzeki, w środkowym niemal punkcie dawnego państwa, na skrzyżowaniu najważniejszych dróg lądowych łączących przeciwległe krańce ziem polskich<sup>1)</sup>, na szlaku wreszcie wielkich kontynentalnych linii komunikacyjnych, które tu posiadają swój centralnie<sup>2)</sup> w stosunku do całej Europy i najważniejszych jej stolic, usytuowany punkt przecięcia.

Warszawa rozłożona jest na monotonnej płaszczyźnie Mazowieckiej, urywającej przeszło 30-to metrowej wysokości skarpą, u podnóża której przepływa nieuregulowana dotąd i dzika Wisła, będąca wraz z resztkami dawnych rozległych lasów, docierających dziś do samych przedmieść miasta, najcenniejszym urozmaiceniem krajobrazu stolicy.

<sup>1)</sup> Kierunki: Kraków, Poznań, Gdańsk, Wilno, Brześć i Lwów.

<sup>2)</sup> Jednakowe prawie odległości (w linii powietrznej) od Konstantynopola, Rzymu, Paryża i Londynu oraz Rygi, Budapesztu, Wiednia i Berlina.

## LEGITYMACJA

Przodujące swe stanowisko opiera Warszawa nie tylko na materialnych czynnikach, lecz mając ku temu moralną, złotymi zgłoskami na kartach dziejów, chlubnie wypisaną podstawę i legitymację.

Wszak tu na łąkach Woli odbywają się już od XVI w. elekcje królów, tu zbierają się, o losach całego państwa decydujące, sejmy. Tu hołdy powinny królom polskim składać publicznie książęta pruscy. Tu święci w r. 1611 swój tryumf zwycięski nad Moskwą hetman Żółkiewski. Dni klęski, przeplatają się okresami najwyższej chwały. Przez Warszawę przelewa się w latach 1655/6, po dniach uporczywych szturmów, nawałnica szwedzka. Zalewa ją w 1657 r. lupieska fala wojsk Rakocznego, w 1702 r. rujnują ponownie Szwedzi. Z Warszawy wychodzą pierwsze hasła naprawy upadającej Rzeczypospolitej. Tu pracuje Komisja Edukacyjna i Sejm Wielki. Tu święci się w dniu 3-go Maja Konstytucja. Tu przygotowuje się i wybucha imponującym porywem ludu warszawskiego idącego pod wodzą szewca z Szerokiego Dunaju, Insurekcja Kościuszkowska. Dymem pożarów i oparem krwi przelanej przez barbarzyńskie hordy moskiewskie zasnuwa się nie-szczęсна Praga. Tu bije serce Księstwa Warszaw-

skiego, bohatersko zmagającego się na polach Raszyna. Mimo, zdawałoby się upadku wszelkich nadziei w tragicznym roku 1812, staje się znów Warszawa stolicą, okrojonego po raz czwarty kraju. Strząsając zaciskające się obroże, wybucha w 1830 płomieniem Nocy Listopadowej. Szczyli się sławą Grochowa, załamuje bohatersko u szanów Wolskich. I znów, po okresie represji i twardych rządów Paskiewiczowskich, tu w Warszawie podnosi rok 1863-ci na kraj i świat cały nieziszczalne hasło, że: Jeszcze nie zginęła! W żalobną czerń przyodziana, raz jeszcze zwyciężona, żegna Warszawa najlepszych swych synów, na uświęconych ich męczeństwem stokach Cytadeli. Nie dając za wygraną, po latach publicznych manifestacji i ucisku, pali się znów pożogą ruchów społeczno-niepodległościowych w 1905-tym roku, by wrócić wreszcie, przy akompaniamencie światowych wstrząsów wielkiej wojny, w przełomowym roku 1918-tym, do dawnej przodującej roli.

Zagrozoną raz jeszcze bezpośrednio, u wrót swych niemal w sierpniu 1920 r., geniuszem Wodza i bohaterstwem Żołnierza, na polach Radzymina i Ossowa utwierdza ostatecznie.

## **STOLICA ODRODZONEJ RZECZYPOSPOLITEJ**

Równocześnie z odrodzeniem naszego życia państwowego otwierają się przed Warszawą szerokie, po latach niewoli i ucisku, zakończonych rabunkową gospodarką okupacyjnych wojennych władz niemieckich, horyzonty nieskrępowanego i swobodnego rozwoju.

Jako stolica staje się odtąd sercem i mózgiem wyzwolonego i potężniejszego wciąż państwa, siedzibą jego władz najwyższych, głównym ogniskiem życia umysłowego, naukowego i artystycznego, centrem przemysłowo-handlowym, ważnym wreszcie węzłem komunikacyjnym.

To co Warszawa powie, pomyśli, uczyni lub zarządzi przebiega niemal lotem błyskawicy kraj cały.

Ku niej kierują się myśli od sinych fal Bałtyku aż po ośnieżone szczyty Tatr, od zasnutego dymem fabrycznym i pyłem węglowym Śląska, do rolniczych równin Wielkopolski i rozległych obszarów ziem wschodnich.

## **PRACA DOBY DZISIEJSZEJ**

Olbrzymim wysiłkiem obecnego pokolenia, jego trudem i znojem nadrabia się rażące wciąż jeszcze, a niezawinione niedomagania i braki. Imponujący dorobek lat przywróconej wolności, a zwłaszcza ostatniego pięciolecia rozumnej i planowej gospodarki obecnego Zarządu Miejskiego z prezydentem Stefanem Starzyńskim na czele, obejmuje wszystkie dziedziny potrzeb dzisiejszej Warszawy.

Wraz ze znacznym powiększeniem się liczby ludności powstają nowe dzielnice mieszkalne starannie zaplanowane i utrzymane, zaopatrzone we

wszystkie zdobycze współczesnej techniki, jak Saska Kępa, Grochów, Czerniaków, Mokotów, Ochota, Żoliborz etc.

Opracowuje się i wprowadza w życie szczegółowe plany regulacyjne, mające na celu usprawnienie komunikacji miejskiej, wydobycie godnych stolicy perspektyw i widoków.

Wymienić tu należy takie, jak Aleja na Skarpie, odsłaniająca malowniczość wzgórza wiślanego; doniosłe znaczenie posiadające, a doprowadzone niedawno wielkim nakładem kosztów do porządku i zeuropeizowane t. zw. arterie wylotowe, jak Puławska, Grójecka, Wolska, Marymoncka, Radzywińska, Grochowska etc., wiodące na odwieczne szlaki komunikacyjne, przecinające ziemię polską z zachodu na wschód, z północy na południe, stopniowo zrealizowana, na wielką zaś skalę zaprojektowana nowa wielka arteria komunikacyjna: Aleja Niepodległości (N—S), mająca połączyć północne krańce miasta z południowymi, skracające znacznie i upraszczające dojazd na Żoliborz przebiecie ul. Bonifraterskiej, od Placu Krasińskich, przez oddany do użytku w r. 1938 wiadukt, do ul. Mickiewicza; wreszcie na ukończeniu będący obecnie, a odsłaniający, oszczędnie skutecznie w latach niewoli piękno Wisły oraz charakterystycznej sylwety Starego Miasta, bulwar nadrzeczny rozpoczynający się przy moście Kierbedzia, biegnący brzegiem rzeki, doprowadzony do Żoliborza, w niedalekiej zaś przyszłości mający dotrzeć aż do samych Bielan. Stanowieć on będzie całość z dawniej urządzonym wybrzeżem Kościuszkowskim i zaprojektowanym już dalszym swym przedłużeniem przez Siekierki w kierunku na Wilanów.

Dotkliwie bolączki komunikacyjne Warszawy usunie również niewątpliwie, wychodząca zdecydowanie z okresu studiów przygotowawczych, sprawa rychłej budowy metra, łączącego w pierwszym etapie Żoliborz z Mokotowem.

Wreszcie niezmiernie ważnym posunięciem będzie budowa nowego mostu na Wiśle, imienia Marszałka Piłsudskiego, którego projekt został już drogą konkursu przygotowany. Stanie on u wylotu ulicy Karowej.

Przeprowadzono szereg doniosłych robót wodnomelioracyjnych, jak odwodnienie doliny Czerniakowsko-Siekierkowskiej, regulację rzeczki Rudawki, kanał Piaseczyński, tworzący pierwszorzędną oprawę dekoracyjną i spacerową dla mającego być wkrótce odrestaurowanego zamku Ujazdowskiego.

Powstają liczne, okazałe gmachy publiczne, jak olbrzymi masyw Ministerstwa Spraw Wojskowych, P.K.O., Muzeum Wojska i Narodowego, Wyższej Szkoły Handlowej, Ministerstw: Oświaty, Komunikacji, Banków Gospodarstwa Krajowego i Rolnego, Akademii Wychowania Fizycznego, Wydziału Technicznego, Straży Ogniowej, Szpitala Przemienienia Pańskiego na Pradze, Domu Turystycznego m. st. Warszawy i wielu innych. Ogółem staraniem i kosztem Miasta wybudowano w ostatnich latach i odrestaurowano szereg budowli użyteczności publicznej

o łącznej kubaturze, wyrażającej się pokaźną liczbą przeszło 500 tys. mtr. sześć. — między nimi wymienić należy 30 nowoczesnych gmachów szkół powszechnych (312 tys. mtr. sześć.).

Na ukończeniu jest wg. ostatnich wymagań technicznych zaprojektowany gmach dworca centralnego, będący końcowym etapem, po wybudowaniu nowego mostu kolejowego, i tunelu pod Al. Jerozolimskimi, do wzrastającego wciąż ruchu i potrzeb komunikacyjnych przystosowanego, warszawskiego węzła kolejowego.

Rozbudowuje się dziesiątki kilometrów sieci wodociągowej, gazowej, tramwajowej, zakłada się nowe parki i zieleńce, m. in. Dreszera w Mokotowie, Sowińskiego na Woli, Żeromskiego i Moniuszki na Żoliborzu, powiększa się park Paderewskiego. Miasto przejmuje i porządkuje Las Bielański, zakupuje wielki 914 ha liczący obszar leśny, tzw. Las Kabacki etc.

Imponujący rozwój wykazuje także powszechną sympatią mieszkańców otoczony Ogród Zoologiczny.

Tężyzną fizyczną krzewią liczne boiska sportowe, wśród nich niepoślednią rolę odegrają niewątpliwie projektowane wielkie ośrodki sportowe na Siekierkach i Żoliborzu.

Znaczne fundusze łoży miasto na krzewienie nauki, sztuki i kultury — dziedzina ta poszczycić się może wyżej wspomnianymi gmachami szkolnymi, ogromnym rozwojem szkolnictwa powszechnego, średniego zawodowego, doksztalającego i pozaszkolnego, ożywioną masową akcją kulturalno-oświatową, jak koncerty publiczne, zabawy ludowe, przedstawienia popularne, działalność oświatowa kina Miejskiego, udostępnienie dla zwiedzających bezpłatnie Muzeum Narodowego (w r. ostatnim 900 tys. zwiedzających — w 1933/34 — tylko 18½ tys.) etc. etc.

## CYFRY MÓWIĄ

Liczba mieszkańców dzisiejszej Warszawy wynosiła jeszcze w 1918 roku — 758 tysięcy, obecnie zaś (1.3.1939) przekracza już 1.294.000 (w tym kobiet około 54%). Wyznanie chrześcijańskie wyznaje 69,6% mieszkańców, mojżeszowe 30,1%.

Przed wielką wojną obszar jej wraz z Wisłą wynosił 4.113 ha, podczas gdy dziś granice miasta długości ok. 55 km. obejmują terytorium 12.468 ha, z czego zabudowane jest ok. 50%, ulice i place zabrukowane, parki, skwery, ogrody i cmentarze zajmują 14%, Wisła przeszło 5%<sup>1)</sup> tereny wodne około 1%, resztę zaś stanowią tereny niezabudowane, niezabrukowane ulice, place etc.

Ulic liczy Warszawa około 1.800, o łącznej długości przeszło 780 km.<sup>2)</sup>, placów 47<sup>3)</sup>. Ocienia je 41,5 tys. drzew, oświetla zaś nocą przeszło 15 tys. latarni elektrycznych i gazowych.

<sup>1)</sup> 661 ha.

<sup>2)</sup> Najdłuższe: Grochowska 5,2 km., Czerniakowska 4,4 km., Marszałkowska 2,9 km., Al. Jerozolimskie 2,2 km.

<sup>3)</sup> Największe: Inwalidów 3,4 ha, Marszałka J. Piłsudskiego 3 ha, Teatralny 2 ha, Rynek Starego Miasta 0,66 ha.

Wyraźną wymowę mają też i inne liczby, a więc np. podziemne kanały wodociągowo-kanalizacyjne posiadają długość 920,6 km., (w r. 1918 — 500 km.), przewody gazowe — 632,9 km., sieć elektryczna 1.468 km. (dla porównania odległość w prostej linii Warszawa — Lwów = 340 km., Warszawa — Wilno = 390 km., Warszawa — Gdynia = 300 km, Warszawa — Kraków = 250 km., etc.)

Długość linii tramwajowych wynosi przeszło 381,1 km., (w roku 1918 — 110,2 km.), przy czym tramwaje warszawskie przewożą rocznie ilość osób sześciokrotnie przewyższającą ogólną liczbę obywateli całego państwa, przebiegając w tym czasie drogę, wyrażającą się astronomiczną zgoła liczbą 44.208.000 km.

Warto też wspomnieć, że np. zwykłych przesyłek listowych nadchodzi do stolicy rocznie około 138 milionów, wychodzi zaś przeszło 249 milionów.

Wagonów kolejowych towarowych wyładowano w 1937 roku — 282,8 tys., załadowano 107,5 tys.

Zbóż chlebowych spożywa Warszawa rocznie około 50.000 ton, mąki chlebowej ok. 120.000 ton, cukru — 49,5 tys. ton, mleka dziennie 260.000 ltr., zużycie węgla wynosi rocznie ok. 1.140 tys. ton, papierosów sprzedaje się w tym czasie ok. 1.300 milionów sztuk, etc. etc.

W 26 szpitalach publicznych razem zawierających 7.971 łóżek leczyło się w roku 1937 — 77.450 chorych. W miejskich ośrodkach zdrowia udzielono ogółem w tymże czasie przeszło 374,5 tys. porad.

Młodzieży w wieku szkolnym posiada Warszawa ok. 143,8 tys., kształci się zaś w 1.351 salach szkół powszechnych publicznych ok. 139,5 tys.

W 10 największych bibliotekach stołecznych jest z górą 139,5 tysięcy tomów, przy czym np. w czytelniach Miejskiej Biblioteki Publicznej i jej 5 filiach w r. 1936/37 wydano czytelnikom (361.525 obecności) przeszło 411,2 tys. tomów.

Budżet wreszcie Warszawy, równy budżetowi niejednego z mniejszych państw, wynosi w dochodach i wydatkach przeszło 356.000.000 zł<sup>1)</sup> (w roku 1914 w przeliczeniu na złote przeszło 73,5 milj. zł).

Wartość zaś majątku stolicy przekracza sumę 848.000.000 zł.

## ZWIĄZEK Z PRZESZŁOŚCIĄ

Jednocześnie z budową i rozwojem nowoczesnej Warszawy, nie zaniedbuje się i dawnej, w ciągu stuleci swego istnienia rozrastającej się i bogacącej licznymi pięknymi i stylowymi zabytkami architektury i sztuki.

Zabytki te pieczołowicie konserwowane i rekonstruowane, stanowią cenną i charakterystyczną ozdobę miasta, widomy znak i ilustrację rozgrywających się wśród nich w ciągu wieków wypadków dziejowych.

Prace te poszczycić się mogą takimi poza Zamkiem pozycjami, jak pałace Brühlowski (dziś Ministerstwo Spraw Zagranicznych), Raczyńskich (Min. Sprawiedliwości), Dückerta pod „Czterema wiatra-

<sup>1)</sup> wg preliminarza na rok 1939/40.

mi" przy ul. Długiej, Prymasowski przy ul. Senatorskiej (Min. Rolnictwa), Blanka na Pl. Teatralnym — dalej odrestaurowany dla Archiwum Miejskiego o przepysznym arkadowym dziedzińcu gmach władzy-sławowskiego Arsenалу, zrekonstruowana szacowna część dawnych murów obronnych miejskich, w przebudowie wreszcie będące, dla pomieszczenia w nich Muzeum Starej Warszawy, trzy zabytkowe XVII-wieczne kamienice na Rynku Starego Miasta (pod Murzynkiem, Szlichtingowska i Baryczków).

## DZIELNICE

Dzielnice i przedmieścia Warszawy powstawały przeważnie z dawniejszych, samodzielnych osiedli, wchłanianych stopniowo przez rozrastające się ustawicznie miasto.

Punktem wyjścia tego rozrostu było oczywiście Stare Miasto i starsze, właściwa bodaj kolebka Warszawy, sąsiadujące z niem bezpośrednio Nowe Miasto.

Przytoczyć tu warto dwie wiele mówiące liczby: powierzchnia Starego Miasta, zamkniętego linią dawnych murów miejskich, wynosiła zaledwie około 20 ha, podczas gdy powierzchnia Wielkiej Warszawy liczy dziś bez Wisły 11.807 ha.

Obecnie, po 6 wiekach istnienia, posiada Warszawa szereg, organicznie w jedną całość spojonych dzielnic, znacznie niejednokrotnie różniących się między sobą. Wymienić tu należy, poza będącym dziś jedną z głównych ulic miasta Przedmieściem Krakowskim, choćby krótko takie jak: śródmieście, skupiające najważniejsze urzędy, instytucje, biura publiczne i prywatne, sklepy, magazyny, miejsca rozrywkowe etc., z placami Teatralnym, Piłsudskiego, Dąbrowskiego, Napoleona, ulicami jak Nowy Świat, Marszałkowska i in.

Dalej, u stóp skarpy wiślanej położone, ubogie Powiśle, Czerniaków, Sielce, intensywnie rozbudowujący się i europeizujący Mokotów (od osady Mąkotów), Ochota, robotnicza i uprzemysłowiona Wola, dzielnica zmarłych Powązki, nowoczesny Żoliborz, zapadły i zaniedbany Marymont. Wreszcie wyraźnie wyodrębniająca się etnicznie i charakterystyczna dzielnica żydowska z ulicami: Nalewki, Dzika, Smocza, Gęsia, Miła etc.

Na prawym brzegu Wisły rozłożyła się Praga, największe, liczące dziś przeszło 183 tys. mieszkańców przedmieście Warszawy, w w. XVII podniesione do rzędu miast, z własnymi satelitami jak Bródno, Anapol — miasto bezdomnych i bezrobotnych, Pelcowizna, Targówek, sławny Grochów, starożytny Kamionek, luksusowa Saska Kępa etc.

## WARSZAWA NAJSTARSZA

Powstanie Warszawy spowijają dotąd nieprzezniknione mroki przeszłości. Ziemię, na których rozsiadła się dziś stolica, należały niegdyś do dziedzictwa jednej z gałęzi piastowskiego rodu książąt Mazowieckich, władających niemi z pobliskiego grodu Czerskiego.

W w. XII, jako strażnicę jednego z brodów wiślanych, zakładają oni w miejscowości Jazdowie - Ujazdowie (Jazd — przejazd, bród), nieco powyżej starożytnego Solca, zameczek obronny. Obecnie zachował on tylko wyraźne ślady XVII-wiecznego stanu.

Dzisiejsza jednak stolica kolebkę swą znalazła nieco dalej na północ i również na wyniosłym wzgórzu wiślanym.

Nieznana bliżej, rybacka może osada otoczona została opieką zapobiegliwych książąt, którzy pobudowali obok drugiego zameczek.

Dotychczasowa wioska, legendarne dziedzictwo Warszowe, rozwija się i rozrasta, by nagle niemal, jakby wysunawszy się z rozległych borów i mgieł wiślanych, — wejść zdecydowanie, jak wynika z dokumentów z pierwszej połowy XIV stulecia (1338/9) na widownię dziejów. Wejść jako znaczna, „przyzwoitą postać miasta" posiadająca już osada, obwiedziona murami obronnymi, których potężne ślady widać i dziś jeszcze przy ul. Brzozowej, w zakątku Krzywego Koła, narożniku Nowomiejskiej, Podwala i Mostowej, — posiadająca własne władze miejskie, z wójtem na czele, kilka kościołów, szkołę parafialną, liczne domy, gospody etc.

## ZAMEK

Zameczek warszawski, ze skromnego książęcego gródka, staje się wspaniałą siedzibą królów, dziś zaś przywracany do dawnej świetności, gości w swych historycznych murach najwyższego zwierzchnika odrodzonej Ojczyzny.

Na murach tych, wielokrotnie niszczonej i przebudowywanych, zachowały się cenne nawarstwienia minionych czasów, od fragmentów pierwotnego gotyku, przez XVII-wieczny barok, przeróbki saskie, aż do gruntownej wreszcie restauracji, przeprowadzonej w XVIII wieku wg. proj. arch. D. Merliniego.

Długi korowód wspaniale dekorowanych sal wygląd swój, wartość artystyczną i powstanie, zawdzięcza przede wszystkim koronowanemu patronowi nauk i sztuk pięknych, Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu.

## STARE MIASTO

Wyrosłe w sąsiedztwie Zamku, Stare Miasto, poza drobnymi fragmentami oraz wybitnie średniowiecznym rozplanowaniem ulic i Rynku, ozdobione go na rocznicę X-lecia Niepodległości, barwną polichromią, — zachowało niewiele z czasów swego powstania. Średniowieczny charakter domów staromiejskich, zatarty został doszczętnie niemal przez bujnie krzewiący się w XVII w. barok. Pośród nich, zwłaszcza w stylowym (malownicze linie dachów, wąskie ozdobne fasady), a opustoszałym po rozebraniu dawnego ratusza czworoboku rynku, wyróżniają się takie, jak późno-renesansowy dom możnej rodziny mieszczańskiej Baryczków, t. zw. kamienica książąt Mazowieckich, dom Fukierów ze słynną, do dziś pod tą samą firmą, istniejącą winiarnią i rozległymi piwnicami z XVII w.

Do wielce charakterystycznych fragmentów Sta-

rego Miasta należą: nastrojowy zakątek Kanonii, wąskie przesmyki ulic Rycerskiej i Ślepej (szczątkowo zachowane dawne międzymurze), ul. Piwna, wreszcie malowniczo z Rynku ku Wiśle spadające Kamienne Schodki.

Z licznych świątyń Staromiejskich, wymienić należy: Katedrę, kościoły Panny Marii, św. Marcina (po Augustjański), św. Anny (po Bernardyński) z grobem patrona Warszawy bł. Ładysława z Gielniowa) — jako fundowane jeszcze przez książąt Mazowieckich. Z pośród nich zaś przede wszystkim w założeniu swym gotycką, a pochodzącą z XVI w. farę (XIII w. drewnianą), dzisiejszą katedrę św. Jana, z cudownym Chrystusem XVI-wiecznym, z licznymi pięknymi ołtarzami, stallami, pomnikami i grobowcami (ostatnich ks. ks. Mazowieckich Janusza i Stanisława) etc. — Dzisiejsza fasada (pseudangielski gotyk) pochodzi z XIX w. — W podziemiach współczesne groby pierwszego prezydenta Rzplitej Gabriela Narutowicza i Henryka Sienkiewicza.

Na odrębnym, bezpośrednio ze Starym sąsiadującym Nowem Mieście, doskonale zachował się zewnętrznie w pierwotnym, ceglany gotyku nadwiślańskim Kościół Panny Marji z oddzielnie stojącą charakterystyczną dzwonnica. Ma on według, wątpliwej zresztą legendy stać na miejscu dawnej świątyni pogańskiej.

#### WARSZAWA STOLICĄ DAWNEJ RZPLITEJ.

Wypadki polityczne i zdarzenia wieku XVI-go wcielenie Mazowsza do Korony (1526), unja z Litwą (1569), wyznaczenie centralnie położonej Warszawy na miejsce sejmów i elekcji królów, wreszcie pożar i zniszczenie Wawelu (1595), w następstwie czego Zygmunt III Waza przenosi rezydencję królewską na Zamek Warszawski, — wszystko to zadecydowało o dalszej przyszłości miasta, jako już faktycznej stolicy państwa.

Od tej chwili następuje szybki i rozległy rozwój skromnego dotąd książeckiego grodu.

Stare Miasto pozostaje nadal ściśnione w swych murach na uboczu. Nowa Warszawa zaś rozrasta się szybko, powstają przedmieścia, na gruntach przeważnie prywatnych, od miasta organizacyjnie niezależne, a nawet będące wprost samodzielnymi miasteczkami (jurydyki), jak Leszno, Grzybów i wiele innych (około 20).

Przed wszystkim zaś rozwija się dawne Czerskie, obecnie Krakowskie Przedmieście, poczynając od charakterystycznej kolumny, wystawionej przed Zamkiem ojcu Zygmuntovi III, przez Władysława IV, a będącej obok osobliwego pochodzenia syreny, wraz z sylwetkami wież św. Jana i Jezuitów, jakby drugim, nieoficjalnym herbem miasta.

Niestety świetny jego okres i rozwój hamują kłeski, jakie spadają na nie w okresie zwłaszcza potopu szwedzkiego (1656). Pożary, straszliwa zaraza, rabunki wojsk najezdniczych dziesiątkują ludność, rujnując ją materialnie, a z kwitnącego miasta pozostawiając niemal same zgłiszcza.

Poprawę przynosi dopiero panowanie Jana Sobieskiego.

Powstaje szereg wspaniałych pałaców magnackich. Wiele z nich zniknęło już bez śladu, z pozostałych wspomnieć należy dawny pałac Namiestnikowski (niegdyś Radziwiłłowski), dziś Prezydjum Rady Ministrów, dalej pałac Czartoryskich, dziś Potockich (róg Krakowskiego Przedmieścia i Ossolińskich) z charakterystycznymi ażurami bram, typowo wiejskimi, obszernymi dziedzińcami i podjazdami. Wreszcie pałac Krasińskich, zwany też pałacem Rzeczypospolitej, wybitne dzieło architektury XVII-wiecznej, świetnie zachowany, mieszczący dziś Sąd Najwyższy. Wznoszą się liczne barokowe świątynie, o ozdobnych pięknych fasadach, bogatych wnętrzach, jak kościół Karmelitów, św. Krzyża, Sakramentek, św. Bonifacego w Czerniakowie i inn.

Podziw budzi nieistniejący już dzisiaj, według wzorów paryskich wybudowany gmach Marywilu (dziś Teatr Wielki i Pl. Teatralny) będący ważnym ośrodkiem handlowym.

Powstaje wreszcie w Wilanowie, dziś niemal w granicach miasta się znajdującym, najpiękniejsza bodaj wiejska rezydencja królewska w Polsce, gdzie wśród pełnego uroku parku, wznosi się pałac, istne cacko architektury z doskonale zachowanymi wnętrzami i urządzeniami z epoki swego założyciela, bohaterskiego obrońcy chrześcijaństwa.

Panowanie obu królów z dynastji Saskiej, mimo niszczycielskiej wojny szwedzkiej, przynosi dalszą i to znakomitą poprawę.

Z pośród kilku innych wspomnieć należy o ciekawym kościele Wizytek, pałacach Brühlowskim, Czapskich, (Raczyńskich), dalej o powstaniu takich instytucji jak pierwsza w Polsce biblioteka publiczna, założona przez Żaluskich, szpitalu i zakładzie wychowawczym ks. Baudoina, Collegium Nobilium, o doniosłych posunięciach urbanistycznych, jak wytyczenie Alei Ujazdowskiej i 3-kilometrowej prawie długości ul. Marszałkowskiej. Nazwa tej ostatniej upamiętnia pośrednio wiele zasłużonego dla rozwoju i uporządkowania miasta (bruki, oczyszczenie ulic, kanalizacja, bezpieczeństwo ogniowe etc.) marszałka wielkiego koronnego Franciszka Bielińskiego.

Wówczas też powstaje nowa rezydencja królewska, pałac Saski. W przebudowanych niedawno jego resztkach mieści się obecnie Sztab Główny. Skrzydła pałacu połączone są efektywną kolumnadą z XIX w., pod którą znajduje się jedno z najdroższych dla każdego Polaka miejsc, piękny w swej prostocie, otoczony powszechną czcią, grób Żołnierza Nieznanego poległego za Ojczyznę.

Plac Marszałka Piłsudskiego, dawny dziedziniec pałacowy, leżący niemal w centrum Warszawy, należy dziś do najcenniejszych jej fragmentów. Pięknie zwłaszcza przedstawia się jego perspektywa, widziana od Krakowskiego Przedmieścia, ujęta kłamarą pałacu z ażurami kolumnady, przed którą wysuwa się pomnik (dzieło Thorwaldsena), tak blisko z Warszawą związanego, księcia Józefa Ponia-

towskiego, a z poza której piętrzy się znów zieleń Ogrodu Saskiego, najstarszego w śródmieściu (obok ogrodu Krasińskich) ogrodu publicznego (1727 r.).

Długie panowanie Stanisława Augusta Poniatowskiego, mimo katastrofy ogólnie państwowej, dla Warszawy samej, pod wieloma względami wielce było korzystne.

Poza szeregiem doniosłych zarządzeń reorganizacyjnych, jak powołanie Komisji Dobrego Porządku, reformy ustrojowe uchwalone przez Sejm Czteroletni, wyrażające się powołaniem nowego samorządu stolicy, zniesienie, szkodliwą konkurencją dla miasta stanowiących, jurydyk wymienić należy także i takie rozporządzenia porządkowe jak dotyczące straży ogniowej, oświetlenia miasta, mostu łyżwowego na Wiśle. Wspomnieć trzeba wreszcie o oryginalnym rozplanowaniu terenów sąsiadujących z Al. Ujazdowską, więc gwiazdziste place na „Rozdrożu“, dzisiejszy plac Zbawiciela i Unji Lubelskiej, świetny rozwój takiej dzielnicy jak Żoliborz, wreszcie o założeniu nowego cmentarza we wsi Powązkach (dotąd istniał tylko szereg cmentarzy przykościelnych). Cmentarz ten rozrastając się szybko, stał się dziś wielkim miastem zmarłych, szczytującym się wysokiej wartości artystycznej grobowcami, a przede wszystkim miejscem wiecznego spoczynku bardzo wielu najwybitniejszych działaczy narodowych, artystów, uczonych etc. (Aleja Zasłużonych).

Przybywają nowe piękne budowle, z pośród których poza odrestaurowanym Zamkiem Królewskim wymienić należy oryginalny kościół Ewangelicki, niepozorny, lecz pierwszorzędne znaczenie kulturalne mający, budynek Teatru Narodowego na Placu Krasińskich, pałace jak Potockich (Tyszkiewiczów) przy Krakowskim Przedm. dziś Biblij. Narodowa i Akademia Literatury, Blanka i inn., a nade wszystko pod osobistym kierunkiem króla powstałe Łazienki Królewskie.

W rozległym, romantycznym parku wzniesiono uroczo odbijającą się w cichych stawach, przepiękny pałacyk, będący istną perełką architektury i sztuki Stanisławowskiej. Liczne alegoryczne rzeźby, pomnik Sobieskiego na moście, szereg gustownych pawilonów, jak Biały Domek, klasyczny Teatr na Wyspie, Stara Pomarańczarnia z oryginalnie dekorowaną salą teatralną, pałacyk Myśliwski, historyczny gmach Szkoły Podchorążych, punkt wyjściowy Nocy Listopadowej, — podnoszą jeszcze wartość tej jedynej w swoim rodzaju w Polsce rezydencji królewskiej, a jednej z najcenniejszych ozdób Warszawy.

### KRÓLESTWO KONGRESOWE.

Upadek politycznego bytu nie przerywa narazie dalszej rozbudowy Warszawy. Rozbudowa ta zwłaszcza na początku XIX stulecia, korzystając ze względnych swobód Królestwa Kongresowego, idzie w kierunku unowocześnienia miasta i przyozdabiania go monumentalnymi gmachami publicznymi. Unowocześnianie to poszło przede wszystkim w kierunku burzenia tego, co wydało się współczesnym

przeżytkiem bez wartości. W zapale więc zburzono Bramę Krakowską i Nowomiejską, mury obronne, Ratusz Staromiejski i na Nowem Mieście, kilka kościołów, między innymi też najstarszy św. Jerzego przy ul. S-to Jerskiej etc. Niewątpliwe te straty wynagradzają Warszawie takie posunięcia urbanistyczne, jak wytyczone wówczas Aleje Jerozolimskie, zapoczątkowanie budowy bulwarów nad Wisłą, odsłonięcie i uporządkowanie placów Zamkowego, Teatralnego, Saskiego, zakaz wreszcie stawiania w mieście budowli drewnianych etc., i następnie szeregi wspaniałych gmachów. Wymienić tu należy takie jak w stylu klasycystycznym wzniesiony, na centralnie położonym placu Teatralnym, powstałym po zburzeniu zabudowań dawnego Marywilo, gmach Teatru Wielkiego, dalej Ministerstwo Skarbu, Bank Polski, Obserwatorium Astronomiczne w Ogrodzie Botanicznym, staraniem Staszyca wystawiony gmach T-wa Przyjaciół Nauk na Krak. Przedmieściu, Instytut Głuchoniemych i Ociemniałych, kościół św. Aleksandra na pl. Trzech Krzyży. Przebudowano następnie dawny pałac Kazimierzowski na pomieszczenie świeżo otwartego Uniwersytetu, jak również dawny pałac Jabłonowskich na nową siedzibę władz miejskich. Wzniesiono wreszcie pałac Belwederski o pięknych spokojnych liniach, po odzyskaniu niepodległości rezydencję Pierwszego Marszałka Polski, dziś Muzeum Jego Nieśmiertelnemu Duchowi poświęcone.

### LATA NIEWOLI.

Po upadku powstania listopadowego w 1831 roku, nadchodzą dla stolicy czasy represji i ucisku. Symbolem ich staje się wzniesiona kosztem miasta, na gruntach zburzonej na rozkaz Petersburga, jednej z piękniejszych dzielnic XVIII-wiecznej Warszawy, — Żoliborza, ponurej, jak groźne memento nad miastem ciężącej przez lat sto prawie, cytadeli.

Pierścieniem swych fortów tamuje ona swobodny, aż do czasów wyzwolenia, rozwój miasta, rządzonego odąd przez wrogich i nienawistnych przybyszów, usilnie choć bez skutku starających się zatrzeć jego polskość, choćby powierzchownie, przytłaczając je kopułami licznych cerkwi (olbrzymi sobór na placu Marszałka, zburzony dopiero w r. 1926).

Mimo to zdegradowana do roli prowincjonalnego „Priwislińskiej gubernji“ miasta, Warszawa rozrasta się dalej. Niebawem zwłaszcza ożywia się z chwilą wybudowania i uruchomienia pierwszej linii kolejowej Warszawsko - Wiedeńskiej w r. 1847, jej życie gospodarcze, przemysł i handel.

(Otrzymuje wodociągi i kanalizację<sup>1)</sup>, gazownię<sup>2)</sup> wreszcie elektrownię i tramwaje<sup>3)</sup>).

<sup>1)</sup> Na wielką skalę przystąpiono do budowy sieci wodociągowo-kanalizacyjnej pod kierownictwem inż. W. Lindley'a, w roku 1881).

<sup>2)</sup> Budowę rozpoczęto w r. 1856.

<sup>3)</sup> Pierwszą linią tramwajową, konną, uruchomiono w r. 1865, dopiero zaś w r. 1905 przystąpiono do przerobienia trakcji konnej na elektryczną.

Zabudowuje się jednak bez żadnego planu, powstają wtedy monotonne naogół i bez wyrazu ulice z koszarowymi, szpetnymi kamienicami czynszowymi. Skrepowane przepisami fortecznymi nędzne przedmieścia, przybierają wygląd zapadłych prowincjonalnych miasteczek.

Wyróżniające się dodatnio gmachy publiczne powstają przeważnie z inicjatywy prywatnej, wymienić z pośród nich należy takie jak pałac Zamojskich (Ministerstwo Spraw Wewnętrznych), Tow. Kredyt. Ziemi, Hotel Europejski, T-wo Zachęty Sztuk Pięknych, Filharmonję, Politechnikę, Teatr Polski, z kościołów św. Florjana na Pradze, Wszystkich Świętych na Grzybowie, Zbawiciela, wreszcie nowy „trzeci” most na Wiśle (dotychczas dwa kolejowe i Kierbedzia), obecnie miano Poniatowskiego noszący<sup>4)</sup>. Most ten stworzył pierwszorzędną arterię komunikacyjną, przecinającą prostą linią niemal całe miasto.

### ZAMKNIĘCIE.

Dzisiejsza Warszawa, to miasto kontrastów, obraz dorobku i wysiłków lat ostatnich na tle pięknych, odsłanianych i przywracanych do dawnej świetności fragmentów przeszłości i smętnych, rażących naszą ambicję niejednokrotnie zaniedbań okresu niewoli.

Obok „drapacza” na placu Napoleona, obok nowoczesnych kamienic tulą się charakterystyczne, parterowe często rudery.

Obok dawnej, wzruszającej w swej prostocie przydrożnej kapliczki (róg Polnej i 6-go Sierpnia), powstaje nowa wspaniała dzielnica poświęcona Marszałkowi Piłsudskiemu, osią której będzie wielka Aleja oparta z jednej strony o Zamek Ujaz-

<sup>4)</sup> Most Kierbedzia ukończono w 1864 r., kolejowy w 1875 r., Poniatowskiego w 1913 r.

dowski, a z drugiej o przyszłą świątynię Opatrzności, niespełnione dotąd votum Sejmu Czteroletniego i pierwszego niepodległego w 1919 r.

Huczy i szumi nerwowy ruch wielkomiejski, oczy przechodnia wabią bogate, obficie zaopatrzone we wszystko, czego dusza zapagnie, wystawy magazynów, kuszą liczne teatry, kina, kawiarnie i inne miejsca rozrywki. Nocą jarzą się oślepiające reklamy, jak barwne kwiaty rozkwitają spokojne światła neonowe, kilkanaście tysięcy latarni ulicznych rzuca na niebo stolicy, ze znacznej odległości widzialną świetlistą aureolę.

Lecz obok lśniących asfaltów wciąż jeszcze sławne nasze polskie „kocie łby”. Obok nowoczesnych bloków mieszkalnych i tonących w zieleni will nowych dzielnic, widać niestety zapadłe w ziemię rudery, ciasne i ubogie uliczki Marymontu lub robotniczej Woli.

Są to jednak już tylko przeżytki, które znikną niewątpliwie lada dzień bez śladu. Dziś są one jakby zanikającymi drogowskazami etapów nieustannego rozwoju naszego grodu.

Pamiętajmy przytem iż wielkie stolicy europejskie mają za sobą stulecia całe swobodnego, nieskrepowanego rozwoju i pracy.

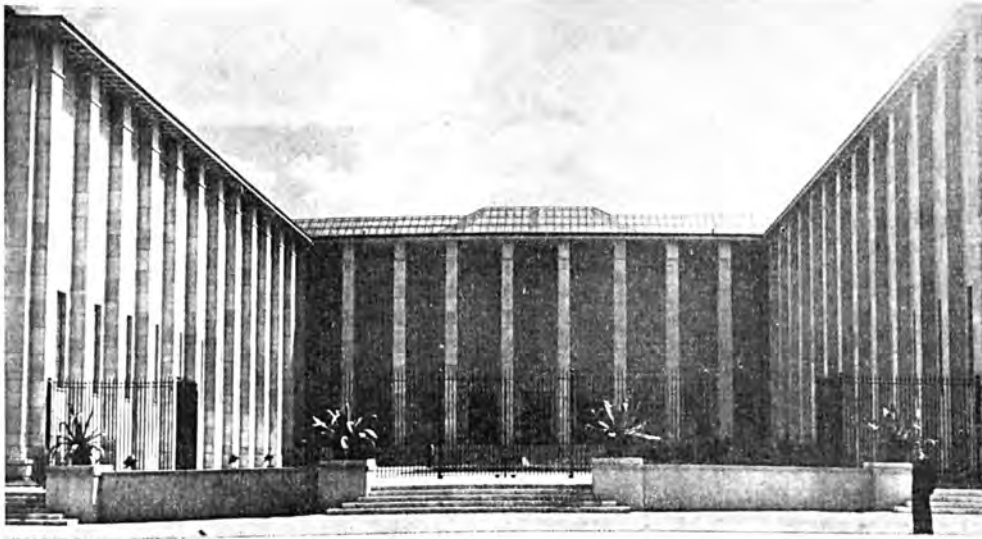
Nad Warszawą pracujemy zaś właściwie dopiero od lat dwudziestu.

Ta właśnie nieustanna praca, to dźwiganie się nieustanne i uporczywe wzwyż, jest dzisiaj cechą charakterystyczną Warszawy.

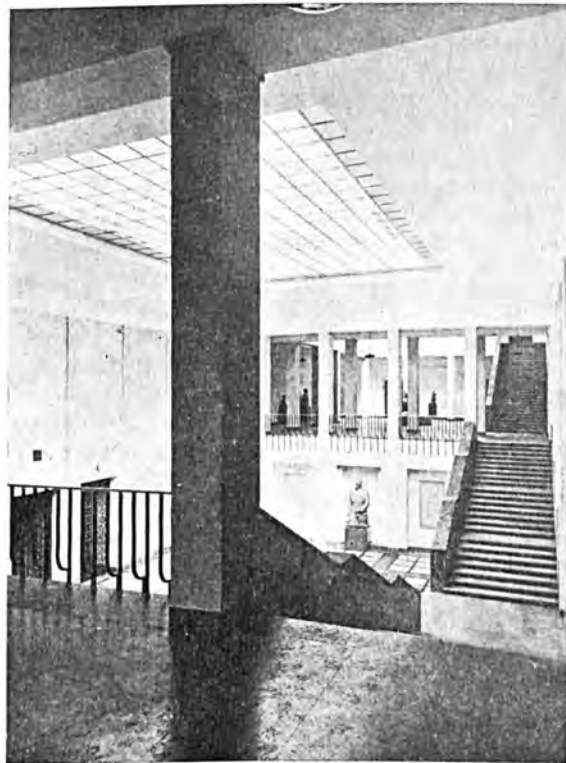
Wszystko to razem, przeszłość i dzień dzisiejszy winno być specjalnie drogie i bliskie każdemu Polakowi, napawać szlachetną dumą i sentymentem, nakłaniając go do zapoznania się jak najbliższego z coraz to bardziej godną 35-cio milionowego narodu stolicą, jej dziejami, zabytkami i urządzeniami.



Warszawa — Wybrzeże Gdańskie.



*Fronton gmachu Muzeum Narodowego w Warszawie.*



*Fragment hallu w gmachu Muzeum Narodowego w Warszawie.*

## P R E Z Y D E N C I    W A R S Z A W Y

Z przed 563 lat pochodzi najdawniejsza wiadomość o istnieniu w Starej Warszawie — rady. Wspomina o niej bowiem po raz pierwszy przywilej ks. Janusza Mazowieckiego z 1376 r. Na czele rady stał burmistrz, wybierany z grona radnych, na jeden rok.

Burmistrz, późniejszy prezydent Starej Warszawy, był „najwyższym urzędnikiem w mieście“. Za dawnej Rzeczypospolitej bowiem, burmistrz (prezydent) i inni członkowie miejskich organów ustrojowych (radni, ławnicy oraz w małej mierze także gminni, tzn. członkowie przedstawicielstwa pospólstwa) spełniali w Starej Warszawie przeważną część czynności, jakie obecnie spełniają pracownicy miejscy, zajmujący wyższe stanowiska.

Obsadzenie stanowiska burmistrza (prezydenta) później odbywało się w ten sposób, iż rada przedstawiała staroście warszawskiemu, reprezentującemu na obszarze miasta władzę państwową, dwóch swoich członków, jako wyznaczonych przez radę kandydatów na stanowisko burmistrza (prezydenta). Jednego z nich starosta zatwierdzał. Radny zatwierdzony (konfirmowany) wyprawiał kolegom — radnym oraz ludności ucztę „z rogali i gęsi świętojańskich“.

Jarzębski, w wydany w 1643 r. poemacie pt. „Gościniec abo opisanie Warszawy“ w następujący sposób wspomina o wyborze prezydenta i wyprawianej przezeń uczcie:

**„Elekcya**

(Gminni) I burmistrza obierają,  
Z ławnikami się zbierają  
Pospołu, jedni chcą tego,  
A drudzy zaś owego  
Kładą kartki, a nie wiedzą  
Na kogo los, potym wiedzą.  
Dwuch kandydatów podawszy,  
Do starosty ich oddawszy,  
Czekają, którego sobie  
Na ratuszu w swej osobie  
Wybierze: temu podają  
Miejsce, z kluczami oddają  
Wszelkie rzady, a przemowę  
Czynią, społeczną rozmowę

**Bankiet**

Potym hojnie bankietują,  
Młodszy do stołu gotują,  
Drudzy noszą marcepany,  
Cukry, wódki między pany,  
Małmazyje tam stawiają,

Alikantu nalewają,  
Z rywułtami wino różne,  
Pełen stół, miejsce nie próżne“...

Urządzenie tych uczt widocznie sprawiało prezydentom wiele kłopotów i wydatków, skoro starali się przerzucić je na miasto. Udało się im to w 1764 r. Uchwalono wówczas — celem uwolnienia nowowybranych prezydentów od „ekspensów i ambarasów“ — by zamiast rogali i gęsi „konsolacja pieniędzmi dawana była ze skarbu miejskiego“. Ekwiwalent za udział w uczcie, który miała wypłacać kasa miejska, wynosił: dla radnego — 2 dukaty, dla ławnika — 1 dukat, dla starszego ławnika, starszego gminnego i ekonoma — 20 tynfów, dla gminnego — 10 tynfów. Mimo tej uchwały, uczyty nadal wyprawiano, lecz już na koszt miasta, a nie nowowybranego prezydenta.

W 1770 r., uczta kosztowała miasto — 2.263 zł., z czego wyroby cukiernicze — 1.760 zł., likwory, wódki gdańskie i francuskie, wino francuskie i piolunowe — 172 zł., itd. W roku 1775 wydatek na omawiany cel wynosił — 4.499 zł., wobec dwukrotnej w tym roku elekcji. W 1778 r., kasa miejska wydała — 1.501 zł., z czego „na wotywę“ (mszę) — 61 zł., poza tym „sędziemu starościńskiemu od konfirmacyi“ — 126 zł., na likwory i wódki — 566 zł., oraz na rogale, sucharki, cukry i „marcepanja“ — 748 zł. W dwa lata później, w 1780/1 r., kasa miejska wydała 2.442 zł., itd. Wydatek na elekcję prezydenta nie figuruje już w budżecie miejskim na 1790/1 r., gdyż na skutek ingerencji Komisji Dobrego Porządku, zniesiono ten „kosztowny zwyczaj“.

Według opracowanego przez Komisję Dobrego Porządku, w 1767 r., projektu nowej ordynacji dla Warszawy, zatytułowanego „Ustanowienie ordynacji, miastu Starej y Nowej Warszawy, na iedno złączonemu, służącej“ — godność burmistrza miasta miała być dożywotnia. Radni mieli spośród siebie wybierać trzech burmistrzów. Każdy z nich miał, jako prezydent, kolejno przez rok pełnić „prezydencję“. Projekt ten jednak nie doznał urzeczywistnienia.

Uchwalona przez Sejm Czteroletni w 1791 r. ustawa pt. „Urządzenie wewnętrzne miast wolnych...“ stanowi, że prezydent miasta ma być wybierany co dwa lata. Wyboru dokonywało 105 gminnych. Byli oni delegatami (po 15-tu) siedmiu cyrkułów, na które była podzielona Warszawa. Pierwszy wybór prezydenta według tych zasad odbył się w 1792 r. Był to ostatni wybór prezydenta Warszawy w dobie dawnej Rzeczypospolitej.

Według poprzednio wspomnianej ustawy z 1791 r. do „szczególnej władzy i obowiązku“ prezydenta należało: „1) zwoływać magistrat na sesje extraordinaryjne, 2) podpisywać decyzje i expedyce, 3) mieć zwierzchność nad milicją miejską, 4) rozkazywać provisorie miejskim policyjnym urzędnikom, oficyalistom i sługom w nagłych zdarzeniach, nim zwoła magistrat, którzy, gdyby rozkazowi prezydującego posłusznymi nie byli, podpadać będą winie, równie, iak nieposłuszni magistratowi, 5) tenże w magistracie prezydujący będzie mógł słownie godzić i sędzić ostatecznie wszelkie w mieście sprawy potoczne, których wartość nie przenosi złotych 50, a kara złotych 12, na rzecz strony ukrzywdzonej... w rozsądzanie zaś większych spraw pod żadnym pozorem wdawać się nie ma“.

Po upadku insurekcji Kościuszki, w listopadzie 1794 r., Warszawa, po kapitulacji, dostała się pod okupację rosyjską. Wówczas zamianowano „dwóch prezydentów w równych prerogatywach“. Ten drugi prezydent powołany był „dla załatwiania interesów skarbowych“.

Delegatorem m. Kamieńca Podolskiego, którzy brali w Warszawie, w 1789 r., udział w zainicjowanym przez prezydenta Dekerta zjeździe miast, zawdzięczamy opis wyglądu gabinetu prezydenta Starej Warszawy. Wspominają oni w swym sprawozdaniu o „izbie prezydeńskiej, bardzo pięknej, ozdobionej portretami Najjaśniejszego Pana y niektórych senatorów, malowana, dwa pająki szklane z świecami woskowymi białemi, kosztowne, stół sukmem karmazynowym okryty, krzesel kilkanaście pięknych, figura Chrystusa Pana w wielkiej Passyi ukrzyżowanego, zegar bijący, jeden stolik na boku mały dla Pisarza, drugi opodal dla Instygatora, warta miejska trzydziestu żołnierzy pięknych... u Prezydenta szelwach stoi y na Ratuszu kilku ...gdzie Prezydent zasiada kałamarz do papierów drewniany kosztowny“.

Burmistrz (prezydent) otrzymywał stałe uposażenie pieniężne z kasy miejskiej. W 1773 r. wynosiło ono jeszcze 100 zł. rocznie, gdy równocześnie uposażenie podskarbiego i syndyka wynosiło po 1.000 zł., pisarza wójtowskiego — 1.260 zł., a pisarza radzieckiego 1.500 zł. rocznie.

Okoliczność, iż, tytułem stałego uposażenia pieniężnego, zwierzchnik otrzymywał mniej, i to znacznie mniej, niż podlegli mu pracownicy, tłumaczy się tym, że burmistrz (prezydent) — podobnie jak radni — w związku ze swym stanowiskiem czerpał dochody z licznych źródeł oraz korzystał z wielu udogodnień i ulg podatkowych. Tak, burmistrz (prezydent) i radni zagarniali dla siebie część opłat miejskich, dzierżawili na bardzo dogodnych warunkach obiekty majątku miejskiego itd., a w szczególności burmistrze (prezydenci) bezprawnie zabierali dla siebie wpływy z opłat, tzw. czopowego i szeląznego. Komisja dobrego porządku wytykała te nieprawidłowości w swych sprawozdaniach. W 1771 r. uchwalił do niej zwrócić się urząd ekonomiczny z zapytaniem „na iakowym fundamencie ...Prezy-

dent prowent (dochód) konwi gorzałczaney odbiera“.

Burmistrze (prezydenci) otrzymywali ponadto, w podarunku od miasta, na święta Bożego Narodzenia ryby, łosie, i jesiotry, zakupywane z funduszów miejskich. Później, zamiast ryb, otrzymywali 3 razy do roku gratyfikacje pieniężne, a m. „za ryby na wigilię Bożego Narodzenia“, poza tym „za kołacze na Wielkanoc“ oraz „za gęsi na św. Marcin“. Łączna wysokość tych gratyfikacji, np. w 1785/6 r., wynosiła więcej niż roczne uposażenie zasadnicze prezydenta. Wynosiło ono wówczas 1.000 zł. rocznie.

Uposażenie w takiej wysokości, prezydent Starej Warszawy otrzymywał według jednych źródeł od 1778 r., według innych — od 1780 r. W ostatnim (1795) roku istnienia dawnej Rzeczypospolitej, uposażenie prezydenta Warszawy wynosiło — 5.000 zł.

Komisja dobrego porządku — jak poprzednio wspomniano — wytykała praktyki burmistrzów (prezydentów) i radnych na szkodę miasta. Magistrat Starej Warszawy, nie zadowolony z tego, sabotował zarządzenia Komisji. Wobec tego, ona wyrzuciła magistratowi naganę i nałożyła na jego członków kary pieniężne. M. in. prezydent miasta został skazany na zapłacenie tytułem kary — 28 grzywien. A kiedy omawiana Komisja, celem uporządkowania finansów miejskich, wprowadzenia sprawnej gospodarki miejskiej i poddania jej ścisłej kontroli, powołała w 1770 r. do życia — urząd ekonomiczny, obrażony tym magistrat siłą usunął ów urząd z zajmowanego przezeń lokalu. W następstwie, prezydent miasta został ponownie ukarany, a mianowicie został skazany na zapłacenie 100 grzywien.

Urzędowanie burmistrza (prezydenta) doznawało przerwy w okresie zarazy morowej. Na ten czas powoływano „burmistrza powietrznego“ o niemal „dyktatorskich kompetencjach, który organizował swój sztab pomocniczy do walki z pomorem i do opieki nad ludnością“. W walce z zarazą morową szczególnie duże zasługi (w latach 1624 i 1625) położył tzw. burmistrz powietrzny Warszawy — **Łukasz Drewno**, który z niesłabnącą energią kierował pracami, zmierzającymi do ograniczenia i zwalczania epidemii na terenie miasta.

Energia ta zasługuje na tym większe podkreślenie, że spustoszenia, jakie uczyniło morowe powietrze wśród jego najbliższej rodziny, nie tylko nie złamała go, ale zwiększyły jeszcze jego wysiłki.

W dobie porozbiorowej, za czasów okupacji pruskiej (1796 — 1806), prezydent policji był jednocześnie prezydentem miasta (Stadtpraesident). Po wejściu Francuzów do Warszawy w jesieni 1806 r., nadal szef policji jednocześnie był prezydentem miasta.

Za Księstwa Warszawskiego (1807 — 1813), w lutym 1807 r. odbył się wybór prezydenta, a to według zasad poprzednio wspomnianej ustawy z 1791 r. uchwalonej przez Sejm Czteroletni. Wybrano kandydata, „który jeden z pierwszych zaofiarował się ufundować pułk kawalerii“. Według postanowień konstytucji Księstwa Warszawskiego z dnia 22 lip-

ca 1807 r., „w każdej municypalności administracja będzie przy burmistrzu, czyli prezydencie“. Mianował go król saski (książe warszawski) „bez poprze-



*Łukasz Drewno*

dzającego sobie przedstawienia“. Według postanowień dekretu z dnia 10 lutego 1809 r., burmistrz m. Warszawy nosił tytuł prezydenta.

W dobie Królestwa Kongresowego (1817 — 1830) prezydenta miasta mianował król, lub z jego upoważnienia namiestnik. Władzę prezydenta ograniczono na rzecz „kollegium“ urzędu municypalnego.

Owo „kollegium“ składało się z prezydenta, czterech radnych z głosem stanowczym i czterech ławników z głosem doradczym.

Po wybuchu powstania listopadowego, prezydent opuścił Warszawę, wobec czego Rada Administracyjna zamianowała (30.XI.1830) prezydenta miasta. Po jego ustąpieniu w drugiej połowie czerwca 1831 r., rada miejska wybrała kandydata na nowego prezydenta miasta. Kandydata tego — zgodnie z wnioskiem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji — zamianował prezydentem Rząd Narodowy. Prezydent ten pełnił swą funkcję aż do 1837 r.

Wydany przez rząd rosyjski, po upadku powstania listopadowego „Statut organiczny dla Królestwa Polskiego“ z dnia 26 lutego 1832 r., przewidywał w miastach stanowisko burmistrza.

Według postanowień ukazu z dnia 5 czerwca 1861 r., prezydenta Warszawy mianował król (cesarz) na przedstawienie Rady Administracyjnej. Tak samo stanowiła „Najwyżej zatwierdzona uchwała Komitetu do spraw Królestwa Polskiego“, która obowiązywała od dnia 13 października 1870 r. Mimo swej „tymczasowości“ wspomniana uchwała

przetrwała do chwili opuszczenia przez Rosjan Warszawy w sierpniu 1915 r.

\* \* \*

„Ozdoba królestwa: miasta — bez obywatelów... handel bez korzyści... jednym słowem w miastach miast szukać trzeba. Co ulica, to pole, co rynek, to pustki“.

W taki sposób, prymas w zagajeniu sejmu konwokacyjnego w 1764 r. określił położenie miast i mieszczan. Że miasta, nie wyłączając Warszawy, tak bardzo podupadły, należy przypisać m. in. okoliczności, iż szły luzem, w pojedynkę, kiedy równocześnie po drugiej stronie znajdował się zwarty obóz szlachty, solidarnej i zespolonej jednakowymi dążeniami i sposobami ich realizacji. Potrzeby i wagi wzajemnego porozumienia się i łącznego występowania celem obrony wspólnych interesów, miasta — aż po ostatnie lata dawnej Rzeczypospolitej — nie rozumiały. Przeciwnie nawet, miasta ceniły i obstawały przy swej odrębności, zasklepione i ufne w przywileje, każdemu z nich indywidualnie nadawane. Te dawne jednak pergaminy, z biegiem czasu, stawały się nie tylko coraz mniej czytelne, lecz jednocześnie blakło ich znaczenie i walory.

Czynniki państwowe, może nawet bezwiednie, podtrzymywały ten separatyzm miast. Komisje Dobrego Porządku, których zdaniem było zreformować administrację i gospodarkę miejską, od 1765 r. tworzone dla poszczególnych miast oddzielnymi dekretemi królewskimi, mimo że zakres działania tych komisji był na ogół jednakowy i pracowały one według jednego (warszawskiego) wzoru. Co zaś najważniejsze, wspomniane komisje miały uwzględniać i utrzymywać w mocy przywileje, zwyczaje itp. indywidualne właściwości poszczególnych miast.

W 1767 r., Warszawska Komisja Dobrego Porządku ułożyła dla Starej i Nowej Warszawy — jako złączonych w jedno miasto — projekt nowej ordynacji miejskiej, o czym poprzednio była mowa.

Niezadowolony z tego projektu magistrat Starej Warszawy, zamierzał narzuconemu przeciwstawić własny projekt reformy ustroju miejskiego. W związku z tym, ówczesny prezydent Starej Warszawy wskazał, iż: „czas jest radzić o szczęśliwości miast“.

Ta inicjatywa porozumienia się miast między sobą nie doznała jednak urzeczywistnienia.

Niezrażony niepowodzeniem wspomnianej inicjatywy, w dwadzieścia lat później, ówczesny prezydent Starej Warszawy **Jan Dekert**, drogą propagandy (broszury, odezwy itp.), dążył znów do wywołania u ogółu miast zrozumienia celowości łącznej akcji.

Ta, ponowna inicjatywa została uwieńczona pomyślnym skutkiem. Objawiał się on przede wszystkim w uchwaleniu przez Sejm Czteroletni, w 1791 r. ustaw, które wprowadziły daleko idące zmiany w ustroju i znaczeniu miast oraz w stanowisku społecznym i uprawnieniach obywatelskich mieszczanstwa. Wyzwoliło to nowe siły, przedtem zupełnie obojętne na los państwa i miast. Na tym zyskały i one same, gdyż odgrywały coraz ważniej-

szą rolę, podnosiły się i rozwijały. Było to zasługą prezydentów Warszawy. Ze ich akcja najdonioślej odbijała się na Warszawie, jest rzeczą jasną. Jako stolica państwa miała najkorzystniejsze warunki rozwoju, poza tym stanowiła bezpośredni teren pracy i najbliższej troski owych prezydentów.

Działalność wielu z nich zasługiwałaby na omówienie. Szczupłe ramy jednak niniejszej rozprawy pozwalają na uwzględnienie tylko kilku najwybitniejszych.

**Jan Dekert**, urodzony w 1738 r., z zawodu kupiec, był jednym z założycieli kompanii manufaktur wet-



*Jan Dekert*

nianych, jednym z dzierżawców monopolu tabacznego oraz teatru warszawskiego.

Będąc ławnikiem, w 1784 r. pełnił funkcję delegata „od magistratu“ na sejm grodzieński, następnie będąc radnym, w 1786 i 1788 r., pełnił podobną funkcję podczas obrad sejmiku warszawskiego.

W dniu 23 lutego 1789 r. został wybrany po raz pierwszy, w dniu 20 lutego 1790 r. ponownie — prezydentem Starej Warszawy.

Przygotowawszy, w poprzednio wspomniany sposób, grunt pod wspólną akcję miast i przychylnie ustosunkowanie się do niej ze strony Sejmu Czteroletniego, Dekert zwołał na dzień 24 listopada 1789 r. zjazd miast do Warszawy. Na ten pierwszy zjazd miast, 141 miast królewskich, polskich i litewskich, wysłało 294 przedstawicieli. Podpisali oni „akt zjednoczenia“, po czym ułożyli memoriał, który tzw. „czarna procesja“ (gdyż przedstawiciele miast ubrani byli w jednokolorowe, czarne stroje) wrę-

czyła królowi, obu marszałkom sejmowym, kanclerzowi, senatorom itp.

Pierwszym, niezmiernie doniosłym sukcesem Dekerta było wyznaczenie przez plenum sejmiku, na jego 208-ej sesji w dniu 18 grudnia 1789 r., deputacji (komisji sejmowej), która miała ułożyć „projekt stosowny do polepszenia sytuacji miast“. Owocem pracy deputacji była ustawa z dnia 18 kwietnia 1791 r. pt. „Miasta nasze królewskie wolne w państwach Rzeczypospolitej“, która stała się częścią składową uchwalonej w dwa tygodnie później Konstytucji 3-go Maja. Ponadto, Sejm Czteroletni uchwalił (pod koniec czerwca 1791 r.) ustawę o wewnętrznym urządzeniu miast, o której poprzednio była mowa.

Dekert nie dożył realizacji swych dążeń. Przed uchwaleniem wspomnianych ustaw, trawiony chorobą i znękany przeciwnościami, zmarł w dniu 4 października 1790 r. Pochowany został, na koszt miasta, w katedrze św. Jana. Napis na tablicy marmurowej opiewa:

„...Pierwszy stanu miejskiego obrońca i przewodnik — Dla otrzymania reprezentacji tegoż stanu w sejmach Rzeczypospolitej w ofiarach niezrównany, w stałości na tej drodze do zgonu niezachwiany... z czcią i żalem przez lud i sejmujących w tym przybytku Bożym złożony“.

**Ignacy Wyssygota Zakrzewski**, urodzony w 1745 r., mianowany w 1786 r. podczaszym poznańskim, w 1787 r. — stolnikiem poznańskim, w 1790 r. — chorążym poznańskim. W 1788 r. został wybrany posłem (poznańskim) na Sejm Czteroletni.

Na jego terenie był gorącym zwolennikiem spr-



*Ignacy Wyssygota Zakrzewski*

wy miast i mieszczan. W dn. 11 czerwca 1791 r. wpisał się do księgi miejskiej Warszawy. Nazywał siebie „mieszczaninem i obywatelem warszawskim”.

W dniu 16 kwietnia 1792 r., na zebraniu, które miało wybrać prezydenta miasta, po raz pierwszy według zasad uchwalonej przez Sejm Czteroletni ustawy o wewnętrznym urządzeniu miast, Zakrzewski został „okrzyknięty” prezydentem Warszawy. Był to jej pierwszy prezydent, należący do stanu szlacheckiego.

W parę miesięcy później, w dobie konfederacji targowickiej, Zakrzewski ustąpił ze stanowiska prezydenta.

Podczas insurekcji warszawskiej, w dniu 18 kwietnia 1794 r., król Stanisław August wezwał do siebie Zakrzewskiego i prosił go, aby uspokoił lud, walczący na ulicach Warszawy. Kiedy Zakrzewski z zamku wyszedł na ulicę „tłum wziął go na ręce i wśród szumnych owacyi ogłosił prezydentem”. I ta ponowna prezydentura trwała krótko, gdyż do pierwszych dni listopada 1794 r.

Zakrzewski brał wybitny udział w przygotowaniu powstania Kościuszki i był jednym z głównych organizatorów tego powstania, a następnie jednym z jego przywódców.

Jako komendant miejskiej siły zbrojnej, brał czynny udział w umocnieniu i obronie Warszawy. Był stałym prezydentem Rady Zastępczej Tymczasowej, a po utworzeniu (28 maja 1794) Rady Najwyższej Narodowej, był jej członkiem i przewodniczącym wydziału żywności, później prezesem Rady. Przeprowadził ciężkie i przykre rokowania z Rosjanami w sprawie kapitulacji Warszawy (w listopadzie 1794 r.), wywiązując się dobrze z tego zadania, jako że uzyskał możliwie korzystne warunki.

Cieszył się zaufaniem i popularnością wśród ludności warszawskiej.

Złamany długim pobylem w więzieniu rosyjskim i ruiną majątkową, zmarł w dniu 27 kwietnia 1802 r.

**Stanisław Węgrzecki**, urodzony w 1765 r., z zawodu był prawnikiem. W dobie Księstwa Warszawskiego, w 1807 r., został zamianowany członkiem Izby Administracyjnej Departamentu Warszawskiego. Po paru dniach porzucił to stanowisko, obejmując z dniem 1 marca 1807 r., stanowisko wiceprezydenta Warszawy. W pierwszych dniach czerwca wspomnianego roku został prezydentem Warszawy. Jako „naczelnik stolicy daje dowody energii i sprężystości oraz dużej odwagi cywilnej”.

Po utworzeniu Królestwa Kongresowego, Węgrzecki ustąpił z prezydentury, na skutek ostrego zatargu z wielkim księciem Konstantym.

Następnego dnia po wybuchu powstania listopadowego, 30 listopada 1830 r., Rada Administracyjna zamianowała Węgrzeckiego prezydentem Warszawy. Pozostawił po sobie wspomnienie rządów „nacechowanych ogromną dbałością o dobro miasta i jego mieszkańców”.

Ustąpił ze stanowiska prezydenta miasta w dniu



*Stanisław Węgrzecki*

12 czerwca 1831 r., z okazji reorganizacji stołecznej urzędu municypalnego. Zmarł w 1845 r.

**Karol Fryderyk Wojda**, urodzony w 1771 r., służył w Legionach Dąbrowskiego, po czym postępując po stopniach kariery urzędniczej, w dniu 1 stycznia 1816 r. został prezydentem Warszawy.



*Karol Fryderyk Wojda*

Uchodził za rusofila. Posiada duże zasługi dla stolicy.

W szczególności, uporządkował administrację i skarbowość miejską oraz zorganizował policję. Co się zwłaszcza tyczy finansów miejskich, to ze stanu zupełnego upadku doprowadził je do stanu bardzo pomyślnego.

Za prezydentury Wojdy wszczęto budowę pierwszych bulwarów nad Wisłą, chroniących najbardziej zagrożoną część Powiśla (Czerniakowska, Solec, Dobra itd.) od powodzi. Rozszerzono kilka ulic i placów oraz utworzono nowe place: Zamkowy, Teatralny, Małachowskiego itp. W tym celu zburzono liczne budowle.

Poza tym przebito Aleje Jerozolimskie, od Wisły do rogatek, na przestrzeni  $3\frac{1}{2}$  kilometrów. Wybrukowano koło 30-tu ulic, zwłaszcza arterie wylotowe, łącznym kosztem około 2 milionów złp. Popierano wznoszenie domów murowanych, zabraniając jednocześnie budowania domów drewnianych. Zakupiono w 1817 r. pałac Jabłonowskich na placu Teatralnym pod ratusz, kosztem 275.000 złp. oraz wyrestaurowano go kosztem 354.907 Złp. 7 gr. W 1825 r. rozpoczęto budowę Wielkiego Teatru, której koszt wynosił 4.245.481 Złp.

W 1819 r. ulepszono oświetlenie miasta, ustawiając nowe lampy systemu genewskiego. Zaprowadzono oczyszczanie miasta przy pomocy tzw. magazynu karowego itp.

Wojda ustąpił z prezydentury bezpośrednio po Nocy Listopadowej. Jego następcą został Węgrzecki.

Wojda zmarł w 1846 r.

**Sokrates Starynkiewicz**, urodzony w 1820 r., przed nominacją na prezydenta Warszawy był generałem w st. sp. armii rosyjskiej.

Za czasów prezydentury Starynkiewicza, Warszawa stała się wielkim, nowoczesnym miastem. W szczególności szybko wzrastał stan liczebny ludności, co wywierało dodatni wpływ na ruch budowlany. W następstwie, miasto musiało dokonywać licznych inwestycji.

Do najważniejszych z nich należały wodociągi i kanalizacja.

Starynkiewicz, w charakterze przewodniczącego komitetu budowy kanalizacji „dokładał wszelkich starań, aby zapewnić powodzenie swoim poczynaniom; na samym początku prac przedwstępnych w okresie projektowania urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych, gen. Starynkiewicz.... niektóre koszty pokrywał z własnej kieszeni, z chwilą zaś rozpoczęcia robót i do czasu swej dymisji w r. 1891 był duszą wszelkich prac komitetu“.

Na jego 50-tym posiedzeniu, w dniu 11 stycznia 1887 r., jeden z członków komitetu oświadczył: „Nikt inny, jeno prezes (gen. Starynkiewicz) stworzył dzieło skanalizowania i zaopatrzenia w wodę Warszawy... Cała zatem zasługa urzeczywistnienia tego trudnego i kosztownego przedsięwzięcia należy się wyłącznie prezesowi...“

Z innych inwestycji najważniejsze są: zaprowa-

zenie tramwajów konnych w 1882 r., rozpoczęcie budowy hal targowych, rozszerzenie i wzmocnienie sieci gazowego oświetlenia miasta, jego zażalenie (powołano do życia komitet plantacyjny), unowocześnienie i ulepszenie bruków itp.

Gen. Starynkiewicz w 1891 r. „kiedy sprawa wodo-



*Sokrates Starynkiewicz*

ciągów i kanalizacji stała już na mocnym gruncie“ podał się do dymisji. Pozostał nadal w Warszawie, gdzie zmarł w 1902 r. Pogrzeb odbył się na koszt miasta. Również kosztem miasta wzniesiono pomnik nad grobem Starynkiewicza na wolskim cmentarzu prawosławnym. Drugi pomnik wznosi się na terenie filtrów przy ul. Koszykowej. Ulica zaś, prowadząca od stacji filtrów do alei Jerozolimskiej, została jeszcze za życia Starynkiewicza, nazwana jego imieniem.

**Piotr Drzewiecki**, urodzony w Warszawie w 1865 r., uzyskał w 1888 r. dyplom inżyniera-technologa. Od 1893 r. zakłada i prowadzi przedsiębiorstwa techniczne, przemysłowe i handlowe, spełniając rolę „pioniera postępu i organizacji w przemyśle na gruncie rodzinnym“.

Wykłada budowę maszyn w szkole Wawelberga i Rotwanda.

W 1905 r. powołano w Warszawie specjalną komisję celem opracowania ustawy miejskiej. Wśród przedstawicieli społeczeństwa, którzy wchodzili w skład tej komisji, znajdował się Drzewiecki.

W dniu 1 sierpnia 1914 r., postanowiono powołać do życia Komitet Obywatelski, celem przyjęcia z pomocą ludności, dotkniętej następstwami wojny.

Drzewiecki został wybrany wiceprezesem Komitetu Obywatelskiego.

W rok później, w chwili opuszczenia Warszawy przez Rosjan, Komitet Obywatelski powierzył Drzewieckiemu zorganizowanie Zarządu Miejskiego. W dniu 6 sierpnia 1915 r., w Warszawie powstał Zarząd Miejski wyposażony w prawa magistratu i ra-



Inż. Piotr Drzewiecki

dy miejskiej. Drzewiecki został pierwszym burmistrzem.

W dniu 9 maja 1916 r. ogłoszono ordynację miejską dla m. Warszawy oraz ordynację wyborczą dla rady miejskiej. Drzewiecki wówczas został ponownie pierwszym burmistrzem i zastępcą prezydenta miasta. Poza tym wszedł w skład rady miejskiej, jako radny z 2-giej kurii (większe przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe).

W dniu 12 sierpnia 1916 r., prezydent miasta utworzył pod przewodnictwem Drzewieckiego dwie komisje: budżetową oraz reorganizacji wewnętrznej magistratu.

Po ustąpieniu ks. Zdzisława Lubomirskiego z prezydentury miasta, w dniu 23 października 1917 r. Drzewiecki został mianowany zastępcą prezydenta miasta. Ta data „23.X.1917“ wyryta jest na tabliczce pod portretem Drzewieckiego, znajdującym się w sali portretowej Zarządu Miejskiego, jako data początkowa prezydentury miasta.

W pięć miesięcy później, w dniu 22 marca 1918 r., rada miejska wybrała Drzewieckiego prezydentem miasta. Ponownie został wybrany prezydentem miasta po przewrocie politycznym, w dniu 21 marca 1919 roku.

W dniu 24 listopada 1921 r. Drzewiecki zgłosił rezygnację ze stanowiska prezydenta miasta. Na tabliczce pod poprzednio wspomnianym portretem wyryta jest jako data końcowa prezydentury: 28 listopada 1921 r. W tym dniu bowiem rada wybrała nowego prezydenta miasta.

Na omawianym posiedzeniu rady miejskiej je przewodniczący oświadczył: „...że rada miejska magistrat rozstają się z prezydentem, który przez wiele lat brał czynny udział bezpośrednio w zarządzie miejskim... podczas okupacji stał w obronie wolności i dobra miasta, swą pracą i zdolnościami przyczynił się wiele do rozwoju miasta. Wybrała poprzednia rada, wybrała też i nasza, był pierwszym prezydentem stolicy Niepodległej Polski“.

Następnego dnia (29 listopada 1921 r.), na posiedzeniu magistratu, on „postanowił wyrazić ustępującemu prezydentowi Drzewieckiemu słowa najwyższego uznania za jego ofiarną, pełną poświęcenia pracę w ciągu lat sześciu... wreszcie podziękować za umiejętne przewodnictwo w ciężkich dla Warszawy chwilach, za wszystkie trudy, nacechowane bezstronnością i zawsze ożywiane chęcią służenia dobrem stolicy i Państwa“.

W dniu 17 października 1922 r. zawieszono portret Drzewieckiego w sali posiedzeń magistratu „jako wyraz hołdu i uznania za pracę, poświęconą miastu w okresie piastowania godności prezydenta miasta“.

Po złożeniu tej godności, Drzewiecki nadal intensywnie resował się działalnością Zarządu Miejskiego, biorąc w szczególności czynny udział w pracach komitetu rozbudowy i biura planu regionalnego Warszawy.

W 1938 r. stołeczny Zarząd Miejski uczcił 50-lecie pracy Drzewieckiego.

Stworzył on w 1917 r. fundację, z której co roku przyznaje się nagrody pracownikom miejskim „którzy w powierzonym im dziale pracy, zaprojektowali i wprowadzili w życie celowe i praktyczne ulepszenia w zakresie czynności biurowych lub gospodarczych Zarządu Miejskiego“.

Dzięki inicjatywie i pracy Drzewieckiego, Komitet Obywatelski, mimo że pracował w wyjątkowych i ciężkich warunkach, zdołał objąć zaspakajanie aktualnych potrzeb stolicy i jej ludności, poza tym licznym rzesz uchodźców, którzy napływali do Warszawy z okolic objętych działaniami wojennymi.

W szczególności gromadzono zapasy żywności rozdzielano w sposób racjonalny mąkę i chleb, dostarczano pracy i posad, wydawano odzież i obuwie, udzielano pomocy lekarskiej i lekarstw, zakładano schroniska dla bezdomnych, tanie kuchnie i herbaciarnie, utworzono straż obywatelską, pocztę miejską, przejęto straż pożarną itp. Że Komitet Obywatelski mógł w krótkim czasie opanować skomplikowany mechanizm wielkiego miasta i wywiązać się z ciężkich na nim zadań — w dużej mierze było zasługą Drzewieckiego. On też przyczynił się do przyłączenia w 1916 r. do Warszawy przemiości, co stanowiło ważny czynnik rozwoju miasta.

Umiał wytrwale i konsekwentnie przeciwstawiać

się wymaganiom władz okupacyjnych, gdy wymagania te godziły w godność i interesy stolicy.

Po przewrocie politycznym w listopadzie 1918 r., Drzewiecki zabiegał o dostosowanie szczupłych zasobów finansowych miasta do ogromnych potrzeb miasta, zwłaszcza w dziedzinie zdrowotności, opieki społecznej i oświaty.

W szczególności popierał rozwój inwestycji miej-

skich, interesując się przede wszystkim zagadnieniami natury technicznej.

Podczas wojny w 1920 r., kierowany przez Drzewieckiego Zarząd Miejski zabiegał „aby walczące pod Warszawą wojska otoczyć należyłą opieką i dostarczyć im wszystkiego, co dać może milionowe miasto“. W Radzie Obrony Stolicy zajmował stanowisko zastępcy prezesa i skarbnika.



*Minister Stefan Starzyński  
Prezydent m. st. Warszawy od dnia 1 sierpnia 1934 r.*

Skronica  
porządkowa Część  
Księgi Adresowo-Gosp.  
(Kolor papieru zielony)